

Anna Barkenberg

ECHA Z PRZESZŁOŚCI

wspomnienia i historie rodzinne

Fragment książki
materiał promocyjny



ECHA Z PRZESZŁOŚCI

Anna Barkenberg

ECHA Z PRZESZŁOŚCI

wspomnienia i historie rodzinne

Opracowanie

Janusz Zawiła-Niedźwiecki

e.edu-Libri

Kraków-Legionowo 2026

© edu-Libri s.c. 2026

Redakcja i korekta: edu-Libri

Projekt okładki i stron tytułowych: Barbara Ćwik

Ilustracja na okładce: archiwum Autorki

Wspomnienia Anny Barkenberg ukazują się za zgodą jej siostrzenicy
i jedynej spadkobierczyni Teresy Andlauer

Fragmenty artykułu *Przyczynek do dziejów Czerwina i okolic [do 1918 roku]*
opublikowanego w periodyku „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa
Naukowego”, nr 9/1995 (s. 310–316) zamieszczono za zgodą autora

Opracowanie i aneksy: Janusz Zawila-Niedźwiecki

Wszystkie zdjęcia zamieszczone w książce, jeśli nie jest napisane inaczej,
pochodzą z archiwum rodzinnego Anny Barkenberg

Wykorzystano mapy ze strony mapy.com

Wydawnictwo edu-Libri

ul. Zalesie 15, 30-384 Kraków

e-mail: edu-libri@edu-libri.pl

Skład i łamanie: Barbara Ćwik

Druk i oprawa: ELPIL-Jarosław Pilich

Artyleryjska 11, 08-110 Siedlce

ISBN druk 978-83-68441-37-6

ISBN pdf 978-83-68441-38-3

Zawsze fascynowała mnie przeszłość. Życie, myśli i uczucia ludzi, którzy przeminęli. Czułam ścisłą więź między nimi a nami, żyjącymi. Wydawała mi się ona tym silniejsza, jeżeli byli to ludzie, którym zawdzięczam swoje istnienie. W dzieciństwie zapatrzona słuchałam opowiadań starszych o dawnych czasach.

Ich świat, który bezpowrotnie odszedł w krainę baśni, chcę ocalić od zapomnienia. Na razie pozostaje mi stary, niezawodny sposób: próba spisania fragmentów dziejów naszej rodziny i związanych z nią ludzi.

Fragment wstępu Anny Barkenberg

SPIS TREŚCI

ECHA Z PRZESZŁOŚCI	11
Wstęp	13
Rozdział 1. Z pomroki czasu	15
Rodzina Dunin-Wąsowiczów.....	15
Protoplaści naszej gałęzi Duninów.....	17
Pochodzenie od rodziny Dunin-Wąsowiczów	26
Rodzina Wielogłowskich.....	29
Pochodzenie od rodziny Wielogłowskich	37
Rodzina Gozdawa-Gostkowskich	39
Pochodzenie od rodziny Gozdawa-Gostkowskich	40
Rodzina Stanowskich	42
Pochodzenie od rodziny Stanowskich.....	44
Rodzina Żylińskich.....	45
Rodzina Sternstein-Helclów	46
Pochodzenie od rodziny Sternstein-Helclów	54
Rozdział 2. Owczary	57
Rozdział 3. Pisklęta wyfrunęły z gniazd	65
Rozdział 4. Portrety rodzinne	81
Siostry Sternstein-Helcel	81
Marylka Barkenberg	81
Irenka Rzewuska	83
Janinka Vietinghoff-Scheel	84
Alunia Sternstein-Helcel	85

Jaś Rzewuski	86
Arcik Vietinghoff-Scheel	87
Ada z Wędrychowskich Chwalibogowa z Wawrowic i mąż Stefan Chwalibóg	88
Józio Laskowski z Sieńska	90
Tadeusz Sternstein-Helcel	92
Helena z Dunin-Wąsowiczów Stanowska	94
Wacław Kochen i żona Stefania z Sokołowskich	96
Józef Sternstein-Helcel (1812–1874)	99
Antoni Zygmunt Sternstein-Helcel i żona Franciszka z Prandotów-Skrudzińskich (1808–1870)	101
Ludwik Sternstein-Helcel (1810–1872) i żona Anna z Treutlerów (1813–1880)	106
Walery Wielogłowski (1805–1865)	108
Krzysztof Dunin-Wąsowicz	110
Jan Dunin-Wąsowicz	113
WSPOMNIENIA Z WALKI O WIELKĄ POLSKĘ	115
ANEKS	123
Drzewo rodziny Barkenbergów	125
Drzewo rodziny Andlauerów i zarys historii „polskiej” gałęzi tej rodziny	126
Andlauerowie znad Orza	129
Z Francji do Polski	129
W Grodzisku	130
Podział majątku	131
Reforma rolna	132
Groby rodzinne Autorki	134
Herby rodzinne	140
Indeks miejscowości	142
Indeks nazwisk członków rodziny Autorki	148
Bibliografia	154
MAPY	157
ZDJĘCIA	167

Anna Barkenberg (1921–2006), na co dzień w kręgu bliskich używająca imienia Hanna, była daleką kuzynką mojej Mamy – Marty Zawila-Niedźwieckiej (1928–2010)¹. Pokrewieństwo, o które nie zapytałem wtedy, gdy było to możliwe, jest niejasne, związane było z rodziną Kochenów, moich pradziadków. O znanym jeszcze mnie, w bardzo wczesnym moim dzieciństwie, Wacławie Kochenie (1879–1959), bracie mojej rodzonej prababki Marii Ewy Niedźwieckiej, pisze Hania w ni-niejszych wspomnieniach. Bliższą z nią styczność miałem od połowy lat 90. XX wieku, gdyż co roku dwa tygodnie wakacji spędzała z moją Mamą w naszym letnim domu w Garbatce k/Kozienic. Wtedy widziałem w niej tylko starszą panią, ascetyczną w sposobie bycia, a zwłaszcza odżywiania się, oraz zapaloną podróżniczkę po świecie (nie wiedziałem, że te wojaże były po części szukaniem śladów po przodkach). Mimo wieku nadal pracowała, w biurze Stowarzyszenia Przyjaciół ONZ, mieszczącym się w Warszawie w Pałacu Kultury i Nauki, gdzie zdarzyło mi się ją kiedyś spotkać. Przez wiele lat mieszkała przy ulicy Mostowej, a więc na granicy Starego i Nowego Miasta, ze swą matką Marią z Sternstein-Helclów.

Kiedyś otrzymaliśmy od niej kartkę maszynopisu ze wspomnieniem o Wacławie Kochenie. Dopiero w 2024 roku przypadkiem dowiedziałem się, że był to fragment obszerniejszego opracowania rodzinnego. Maszynopis

1 Rodzinę Zawila-Niedźwieckich opisano w książce *W poszukiwaniu korzeni* (2025), wydawnictwo edu-Libri.

wspomnień, które są zawarte w tej książce, powierzyła Bibliotece Narodowej. Żał, że niegdyś nie pomyślałem, aby porozmawiać z nią o rodzinnej przeszłości, pozostanie już niezaspokojony.

Wspomnienia zamieszczone w tej książce w oryginale mają postać dwu odrębnych tekstów: znacznie obszerniejszy *Echa z przeszłości* jest w zbiorach Biblioteki Narodowej, natomiast *Wspomnienia z walki o Wielką Polskę* jest w Archiwum Akt Nowych. Ten pierwszy tytuł przyjąłem jako tytuł całej książki. Zawarty w niej tekst Autorki został poddany minimalnym zmianom wynikającym z aktualnych zasad pisowni. Drzewa genealogiczne, które w oryginale są odrębnymi rysunkami, zostały uzupełnione o informacje, zwłaszcza daty, jakie można było uzyskać z publikacji encyklopedycznych. Przypisy dolne są mojego autorstwa. Zacerpnięte z popularnych źródeł, mają dodać podstawowe informacje o ludziach i zdarzeniach historycznych, a zwłaszcza ułożyć opisywane dzieje na osi czasu. Wykaz bibliograficzny pochodzi głównie z maszynopisu Autorki, dodałem tylko najpotrzebniejsze pozycje. W części głównej tekstu zamieszczono zdjęcia, które Autorka wkleiła do tekstu. Natomiast w części aneksowej dodałem inne jeszcze informacje i ilustracje, które wydały mi się stosowne, zwłaszcza mapki pokazujące lokalizację miejscowości, o których wspomina Autorka. Chodziło mi o to, aby czytając tę książkę, można było lepiej wczuć się w opisywane fakty, miejsca i czas. Na końcu zamieściłem indeksy członków rodziny Autorki i miejscowości wymienionych w tekście.

Janusz Zawila-Niedźwiecki

Wstęp

Zawsze fascynowała mnie przeszłość. Życie, myśli i uczucia ludzi, którzy przeminęli. Czułam ścisłą więź między nimi a nami, żyjącymi. Wydawała mi się ona tym silniejsza, jeżeli byli to ludzie, którym zawdzięczam swoje istnienie. W dzieciństwie zapatrzona słuchałam opowiadań starszych o dawnych czasach. Ich świat, który bezpowrotnie odszedł w krainę baśni, chcę ocalić od zapomnienia. Ale pamięć jest taka zawodna! Nie jest jeszcze bliska epoka, kiedy będziemy mogli przywołać z otchłani czasu, gdzieś w przestrzeni „zapisane” głosy naszych przodków. Czy nie wspaniale byłoby usłyszeć gwar bitwy pod Grunwaldem. Na razie pozostaje mi stary, niezawodny sposób: próba spisania fragmentów dziejów naszej rodziny i związanych z nią ludzi.

Rozdział *Z pomroki czasu* nie usiłuje być traktatem historycznym i nie wnosi (niestety) niczego nowego do badań w tej dziedzinie. To dla mnie za wysokie loty. Oparty jest na opracowaniach heraldycznych kilku autorów, przede wszystkim Teodora Żychlińskiego¹. Próbuję w nim pokazać następny pokoleniom w naszej rodzinie skąd się wzięły. Rysunki, które umieściłam w tekście, nie są pełną genealogią rodziny. Stanowią jedynie

¹ https://pl.wikipedia.org/wiki/Teodor_%C5%BBychli%C5%84ski

obraz graficzny ukazujący pokolenia przodków mojej Matki, bez uwzględnienia ich rodzeństwa.

Rozdziały *Owczary* i *Pisklęta wyfrunęły z gniazda* są wynikiem pragnienia przekazania tego, co domaga się wyjścia na światło. Są to historie zasłyszane kiedyś od starszego pokolenia.

W rozdziale *Portrety rodzinne* starałam się naszkicować sylwetki niektórych osób, z którymi związałam się uczuciowo, lub te z przeszłości, które wydawały mi się bardziej interesujące. Nie znaczy to, że nie pominęłam nikogo. Zostało niewątpliwie wiele jeszcze do powiedzenia. Niech mi wybaczą ci, którzy już wiedzą i pamiętają wszystko. Kiedyś będzie zapewne okazja, aby się przed nimi „osobiście” usprawiedliwić. Rodzina mego ojca mniej mnie interesuje. Tak mało go pamiętam. Chciałabym, aby wspomnienia były hołdem złożonym mojej Cudownej Matce. Będzie to niewątpliwie jakiś nikły cień tego, co chcę wyrazić. Ale ten cień może pozostanie.

Zawsze fascynowała mnie przeszłość. Życie, myśli i uczucia ludzi, którzy przeminęli. Czułam ścisłą więź między nimi a nami, żyjącymi. Wydawała mi się ona tym silniejsza, jeżeli byli to ludzie, którym zawdzięczam swoje istnienie. W dzieciństwie zapatrzona słuchałam opowiadań starszych o dawnych czasach. Ich świat, który bezpowrotnie odszedł w krainę baśni, chcę ocalić od zapomnienia. Ale pamięć jest taka zawodna! Nie jest jeszcze bliska epoka, kiedy będziemy mogli przywołać z otchłani czasu, gdzieś w przestrzeni „zapisane” głosy naszych przodków. Czy nie wspaniale byłoby usłyszeć gwar bitwy pod Grunwaldem. Na razie pozostaje mi stary, niezawodny sposób: próba spisania fragmentów dziejów naszej rodziny i związanych z nią ludzi.

Fragment Wstępu Anny Barkenberg

Wspomnienia zamieszczone w tej książce w oryginale mają postać dwu odrębnych tekstów: znacznie obszerniejszy *Echa z przeszłości* jest w zbiorach Biblioteki Narodowej, natomiast *Wspomnienia z walki o Wielką Polskę* jest w Archiwum Akt Nowych. Ten pierwszy tytuł przyjąłem jako tytuł całej książki. Zawarty w niej tekst Autorki został poddany minimalnym zmianom wynikającym z aktualnych zasad pisowni. Drzewa genealogiczne, które w oryginale są odrębnymi rysunkami, zostały uzupełnione o informacje, zwłaszcza daty, jakie można było uzyskać z publikacji encyklopedycznych. Przypisy dolne są mojego autorstwa. Zaczerpnięte z popularnych źródeł, mają dodać podstawowe informacje o ludziach i zdarzeniach historycznych, a zwłaszcza ulokować opisywane dzieje na osi czasu. Wykaz bibliograficzny pochodzi głównie z maszynopisu Autorki, dodałem tylko najpotrzebniejsze pozycje. W części głównej tekstu zamieszczono zdjęcia, które Autorka wkleiła do tekstu. Natomiast w części aneksowej dodałem inne jeszcze informacje i ilustracje, które wydały mi się stosowne, zwłaszcza mapki pokazujące lokalizację miejscowości, o których wspomina Autorka. Chodziło mi o to, aby czytając tę książkę, można było lepiej wczuć się w opisywane fakty, miejsca i czas. Na końcu zamieściłem indeksy członków rodziny Autorki i miejscowości wymienionych w tekście.

Janusz Zawila-Niedźwiecki

